

# Czy zdrowie jest najważniejsze?

Odpowiedź na pytanie postawione w tytule jest bardzo prosta: oczywiście, zdrowie jest bardzo ważne, może nawet najważniejsze? Ale czy na pewno? Niech w górę podniosą ręce zdrowi! Nie widać aż tak wielu. No właśnie, biedny ten, co za cel swojego życia uznaje zdrowie. Biedny, gdy nie liczy się z tym, że jutro złapie go grypa, a po niej powikłania, itd. W dodatku lekarz mu wykryje inne ukryte niespodzianki? Dzisiaj szpitalne poczekalnie przypominają dworcowe halle, wypełnione podróżnymi, których kierunek drogi nie został jeszcze dokładnie określony?



Dzień Chorego, który teraz w Kościele przeżywamy, jest z myślą o tych, którzy doświadczają znoju, ale i szlachectwa choroby. Każda choroba, zwłaszcza poważna, to często doświadczenie bólu, ale i strachu, opuszczenia i niepewności. Wiadomo, o wiele lepiej być zdrowym, w pełni sprawnym, zdolnym do pracy. A choroba sprawia, że człowiek zaczyna marzyć, by przynajmniej umiał zrobić wszystko wokół samego siebie, bo nieraz już to wiąże się z wielką mitręgą. Św. Jan Paweł II, któremu doświadczenie choroby było bliskie, powiedział, że Pan Jezus

nie przyszedł znieść choroby, ale by w to doświadczenie wejść. I tak też jest, Chrystus pragnie być blisko chorego. W sakramentach świętych, w osobach bliskich, które towarzyszą osobie chorej. Choroba uszlachetnia, bo często pomaga ludziom otworzyć serce dla Pana Jezusa. **[prob.]**